

Pro-Ject ze swoimi miniaturowymi "boksami" nie jest już, jak kilka lat temu, zjawiskiem odosobnionym. Podobnie jak w przypadku gramofonów, Karl-Heinz Lichtenegger „miał nosa” i zawczasu wyczuł zbliżającą się koniunkturę. Facet ma intuicję, która rodzi się z długiego doświadczenia, pasji i czujnej obserwacji tego, co dzieje się na rynku. Inną już sprawą jest, czy firma Pro-Ject ma dość duży potencjał, aby i w tej dziedzinie stać się liderem; tutaj jednak konkurencja jest większa, a zaawansowana technika związana z nowoczesną funkcjonalnością jest łatwiej dostępna dla firm większych, które mogą też uruchomić produkcję i sprzedaż na większą skalę.



Najnowsza edycja Stereo Boxa jest oznaczona indeksem S2 (w tej serii pojawia się zresztą coraz więcej ciekawych konstrukcji) i została wprowadzona do sprzedaży latem. Urządzenie składa się z dwóch części – wzmacniacza oraz zewnętrznego zasilacza. Ten ostatni z wyglądu nie ma wiele wspólnego z jednostkami do zastosowań audio, ale już się do tego przyzwyczailiśmy; firmy takie jak Pro-Ject czy iFi Audio sięgają po zasilacze "ścienne" z dobrymi rezultatami, ten w Stereo Box S2 ma więc formę bardziej przyzwrotną: samodzielnej, podłużnej puszkii.

Właściwy wzmacniacz waży dokładnie 660 g i jest niewiele większy od paczki papierosów. Układ regulacji wzmocnienia jest klasyczny, z miniaturowym potencjometrem. Jednak jest on zmotoryzowany, co oznacza, że wzmacniacz – pogratulować konstruktorom – ma zdalne sterowanie. Przedwzmacniacz też jest ambitny, bo z przekątnymi w roli przełączników wejść. Wewnątrz obudowy znajduje się również całkiem spory radiator, do którego przykręcono tranzystory wyjściowe.

Obudowa jest dostępna w wersji czarnej i srebrnej, wykonano ją w całości z metalu,

Pro-Ject STEREO BOX S2

podobnie jak miniaturowe pokrętko głośności; wejście wybieramy małym przyciskiem.

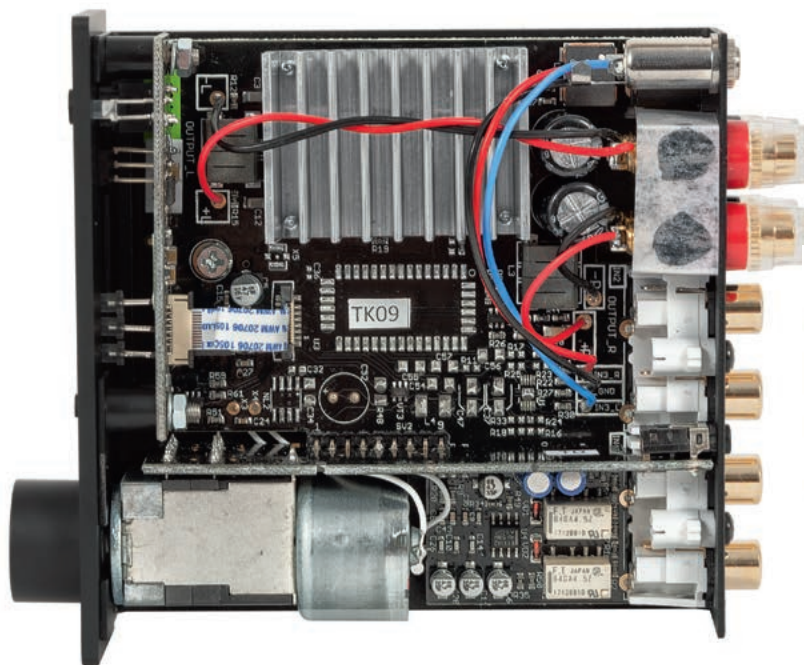
W poprzedniej wersji wejścia były dwa, a teraz są trzy; wszystkie analogowe i przeznaczone dla sygnałów liniowych. O tym, które jest aktywne, informuje jedna z trzech niebieskich diod. Kolejna wskazuje włączenie zasilania (małym, okrągłym przyciskiem). Stereo Box S2 nie ma wyjścia słuchawkowego ani wejść cyfrowych. To pierwsze bardzo by się przydało; szczerze mówiąc, zamieniłbym na nie jedno z wejść liniowych, gdyby chodziło tylko o deficyt miejsca.

Na tylnym panelu faktycznie nie ma go zbyt wiele, zmieściły się tylko dwie pary gniazd RCA, trzecie źródło trzeba podłączyć wtyczką mini-jack. Jest też wyjście w tym standardzie, producent zachęca, by podłączyć w ten sposób... zewnętrzny wzmacniacz słuchawkowy.

Terminale głośnikowe wprawiają w zakłopotanie: nakrętki są o połowę krótsze niż zwykle, a trzpienie osadzone tak ciasno, że nie odważyłbym się do Stereo Boxa S2 wkręcać przewodów obranych z izolacji; ratunkiem są bananki, o dziwo pasują, ale konieczne takie z plastikowymi obudowami.

Pilot wielkości karty kredytowej ma pięć przycisków – to wystarczy, by włączać i wyłączać zasilanie, regulować poziom głośności i zmieniać źródła; do tych ostatnich służą klawisze "telewizyjne" opisane jako CH+ i CH- (od Channel+ i Channel-).

Nowa wersja ma mieć wyższą moc; niemal cały blok końcówek mocy zasłonięto radiatorem, więc trudno stwierdzić, jakie tutaj zaszły zmiany.



Stereo Box S2 ma obrotowy potencjometr (nawet z silniczkiem), przełączniki wyboru wejść, a także mały radiator – najbardziej przypomina klasyczny wzmacniacz, tylko „przeskalowany”.



Oprócz RCA są tutaj także złącza mini-jack, wejście liniowe i wyjście.



Jakoś się udało... w czym pomogło też przeniesienie zasilacza na zewnątrz. Z terminalami głośnikowymi trzeba uważać, nakrętki są tak blisko siebie, że trudno je dokręcać, ale – co ciekawe i korzystne – przyjmują klasyczne wtyki bananowe.

ODSŁUCH

Pro-Ject swoimi „boxami” od lat stara się udowodnić, że małe, ale zręcznie zaprojektowane urządzenia mogą rywalizować ze znacznie większymi, nawet jeżeli nie mocą i dynamiką, to tym, co dla wielu użytkowników będzie nie mniej ważne – barwą, muzykalnością, kulturą... czymkolwiek, co da się przypisać brzmieniu, gdy jest ono przynajmniej przyzwoite, a nam po prostu podoba się sama koncepcja małego wzmacniacza i całego systemu. Pro-Ject nie chce jednak pozostawić dobrych wrażeń tylko na łasce takiego pozytywnego nastawienia klienta i jego imaginacji; jestem pewien, że również

w ślepym teście Stereo Box wyróżniłyby się pewnymi elementami brzmienia i niejednego do siebie przekonał. Nie jest to wielki czarodziej, raczej trochę „czaruję”. Wspaniałego

Piloty w formie karty kredytowej nie są szczytem wygody, ale w tym przypadku... czy mógłby być większy od wzmacniacza?



Wyposażenie jest skromne, ale nic więcej by się tu nie zmieściło... pokrętko wzmocnienia trudno normalnie złapać, trzeba je „uszczypnąć”, przytrzymując drugą ręką leciutką obudowę.

spektaklu nie wykreuje, muzyków do naszego pokoju nie wprowadzi, jednak wyciśnie z nagrań najlepsze soki, dające muzyce płynność i słodycz. Wprawdzie w najniższych rejestrach czuć pewną słabość, poluzowanie, ale ogólnie bas jest w zaskakująco (wobec dostępnej tutaj mocy) dobrej formie. Również rytm jest prowadzony wyraźnie, z lekkim „przypływem”, brzmienie często nabiera sprężystości, a żywość przenosi się na zakres średnich częstotliwości.

Muzyka pulsuje i kołysze, nie mając mocy do „przesuwania ścian”, ma jej dość, aby dać plastyczność każdemu ważnemu dźwiękowi, brzmienie jest dalekie od suchości i spłaszczenia, w swojej „substancyjności” trochę rozmywa detale, raczej ociepla niż rozświetla, ale nie spowalnia i nie zamyka się. Szukając analogii do charakteru źródeł, Stereo Box jest bardziej analogowy niż cyfrowy, i nic dziwnego – pochodzenie zobowiązuje. Jest może nawet bardziej „klimatyczny” niż niektóre gramofony Pro-Jecta, ale i z tym nie przesadza. W każdym razie – nie wpada w monotonię.



STEREO BOX S2

CENA: 1200 zł

DYSTRYBUTOR: VOICE
www.box-design.pl

WYKONANIE

Popis miniaturyzacji wzmacniacza stereo, który zmieścił się w kieszeni, chociaż zasilacz trzeba już było przenieść na zewnątrz.

FUNKCJONALNOŚĆ

Zdalne sterowanie, trzy wejścia i jedno wyjście, wyłączanie sygnału analogowego. Brak wyjścia słuchawkowego.

PARAMETRY

Jak na takie małeństwo – całkiem dobrze; również pod względem mocy wyjściowej (2 x 24 W/8 Ω, 2 x 36 W/4 Ω).

BRZMIENIE

Dość swobodne, żywe, z dobrym rytmem, łapiące puls muzyki. Trochę ciepła, mniej szczegółów, więcej plastyczności.

Pro-Ject STEREO BOX S2

Producent tego maleństwa obiecuje „aż” 2 x 25 W przy 8 Ω i 2 x 37 W przy 4 Ω , i z prawdą się nie mijają bardziej niż o pojedyncze waty. Przy 8 Ω nowy Stereo Box S2 ma 24 W i tyle samo osiąga w trybie stereo; przy 4 Ω pojedynczy kanał generuje 37 W, a dwie końcówki razem 2 x 36 W. Chociaż nie są to wyniki imponujące w skali bezwzględnej, to w odniesieniu do wielkości wzmacniacza – godne podziwu; a w kontekście potrzeb gabinetu czy sypialni – całkowicie satysfakcjonujące.

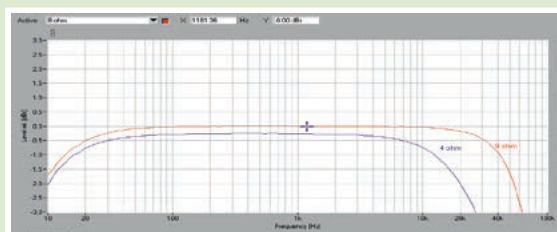
Czułość nie odbiega znacznie od standardu, wynosi 0,3 V. Odstęp od szumów utrzymuje się na poziomie 78 dB, co dla wzmacniacza w klasie D jest wynikiem całkiem dobrym; dynamika dociąga do 92 dB.

Pasma przenoszenia (rys. 1) nie ma większych problemów, przy 10 Hz notujemy spadek ok. -2 dB dla obydwu obciążeń. W zakresie wysokotonowym wyraźnie lepiej prezentuje się charakterystyka 8-omowa (-3 dB przy 62 kHz), podczas gdy przy 4 Ω notujemy spadek już powyżej kilku kHz, -3 dB pojawia się wcześniej, przy 25 kHz. Można to widzieć jako optymalizację układu impulsowego dla obciążenia 8-omowego (dzięki czemu nie występuje tutaj podbicie), jednak... nie mamy wcale pewności, czy Stereo Box S2 jest wzmacniaczem w klasie D.

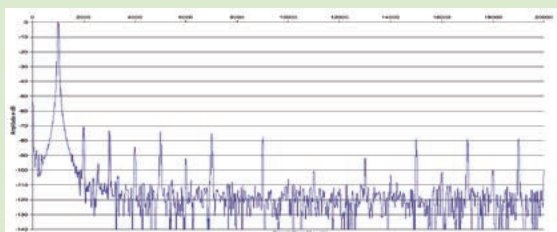
Udział harmonicznym (rys. 2) jest wyraźny, najsilniejsza druga ma poziom -71 dB, minimalnie niżej (-73 dB) leży trzecia, a tuż za nią (wciąż powyżej -90 dB) kolejne nieparzyste.

Odbija się to na poziomie THD+N (rys. 3). THD+N poniżej 0,1 % są dostępne wyłącznie w wąskim zakresie wysokich mocy wyjściowych (powyżej 8 W przy 8 Ω i 11 W przy 4 Ω).

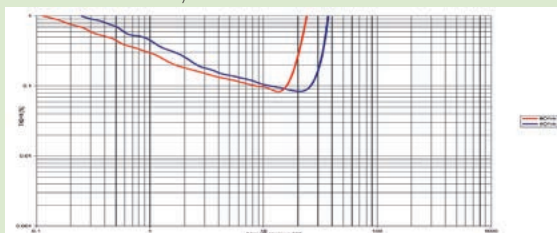
Ale nawet ze swoimi słabościami Stereo Box wychodzi z laboratorium „z tarczą”, żaden parametr nie zdradza, że to takie maleństwo.



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. THD+N / moc

Moc znamionowa (1% THD + N, 1 kHz) [W]

[Ω]	1 K	2 K
8	24	24
4	37	36

Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]

0,3

Stosunek sygnał/szum

(filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]

78

Dynamika [dB]

92

Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)

47